

Kościół Święty Matka i św. Józef



Nasze czytanie zaczerpniemy z modlitwy ku czci Świętego Józefa: „O, święty Józefie, którego opieka jest tak wielka, potężna i natychmiastowa przed tronem Boga, składam w tobie wszystkie moje sprawy i pragnienia. O, święty Józefie, pomóż mi swoim potężnym wstawiennictwem i uzyskaj dla mnie wszystkie duchowe błogosławieństwa przez Twego przybranego Syna Jezusa Chrystusa, naszego Pana, tak abym skorzystawszy tutaj na ziemi z Twojej niebiańskiej mocy, mógł złożyć Ci moje dziękczynienie i hołd w niebie. O, święty Józefie, nigdy nie męczę się kontemplowaniem Ciebie i Jezusa śpiącego w Twoich ramionach. Nie śmiem podejść, gdy On odpoczywa blisko twego serca. Przytul Go w moim imieniu, pocałuj Jego cudną głowę i poproś, by odwzajemnił pocałunek. Święty Józefie, patronie dusz konających, gdy wydamy ostatnie tchnienie, módl się za nami w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen”.

Istnieje wiele tytułów, które możemy nadać Kościołowi rzymskokatolickiemu. Święty Kościół został nazwany mistycznym ciałem Chrystusa, w którym Chrystus i Jego święty Kościół są jedną i tą samą mistyczną osobą, głową i ciałem zjednoczonymi ze sobą. Kościół został również stosownie nazwany oblubienicą Chrystusa, z Chrystusem jako Oblubieńcem, który nigdy nie oddzieli się ani nie rozwiedzie ze swoją małżonką. Kościół jest winnicą Pana, w której Chrystus jest krzewem winnym i to On daje życie nam, jego łatoroślom. Kościół jest barką, łodzią z Piotrem niosącą nas przez ocean tego świata do portu niebieskiego. Ale ze wszystkich cudownych tytułów, jakie

nadajemy Kościołowi rzymskokatolickiemu, najpiękniejszemu i najbardziej wzruszającym jest być może tytuł Świętej Matki Kościoła.

Tak, Święta Matka Kościół – matka, która troszczy się o nas szczególnie duchowo, dając nam środki do zbawienia i uniknięcia piekła. Święta Matka Kościół jest matką, bo zrodziła nas, wydała nas na świat z łona chrzcielnicy, zrodziła w sposób nadprzyrodzony dzięki darowi łaski uświęcającej, dała nam ziarno życia wiecznego. Matka Kościół karmiła nas wtedy Ciałem, Krwią, Duszą i Boskością swego Pana i Oblubieńca. Karmi nas Najświętszą Eucharystią. Uzdrowia nas w konfesjonale udzielając nam rozgrzeszenia. Nawet dla najgorszego z grzechów śmiertelnych jest zawsze nadzieja. A Święta Matka Kościół umacnia nas przy bierzmowaniu, byśmy publicznie świadczyli o wierze katolickiej, która jest jedyną wiarą podobającą się Bogu.

W ten sposób Matka Kościół zapewnia nam, kapłanom, owoce odkupienia, które mogą być rozpowszechniane i stosowane wśród niezliczonych dusz, zwłaszcza gdy ci sami kapłani składają Najświętszą Ofiarę Mszy i odtwarzają Ofiarę Kalwarii, na ołtarzu w sposób bezkrwawy. Kościół zapewnia także sakrament małżeństwa ochrzczonej parom. Będzie z nami również pod koniec życia, nigdy o nas nie zapomni, będzie tam z ostatnim namaszczeniem i ostatnim odpustem dla wszystkich. I dzięki temu możemy teraz radzić sobie z pozostałościami grzechu i ze strachem przed śmiercią nawet na końcu życia. Nasza Święta Matka Kościół będzie z nami nawet po śmierci i będzie się modlić za dusze wiernych zmarłych aż do końca świata. A jeśli otrzymamy zbawienie i jeśli otrzymamy uszczęśliwiającą wizję Boga twarzą w twarz, to będzie to zasługą naszej Świętej Matki Kościoła. Chrystus i Kościół zjednoczeni razem, gdyż poza tą świętą parą – Chrystusem w Kościele – nikt nie może być zbawiony. Jeśli zostanę zbawiony, będę to zawdzięczał Chrystusowi, mojemu Panu, jak również mojej Matce Kościołowi, bo stanowią oni jedną Mistyczną Osobę, która zapewniła mi

środkami do osiągnięcia mojego właściwego celu. Dlatego zawsze powinniśmy kochać Kościół. A o tym zapomnieliśmy. Kochaj prawdziwie Świętą Matkę Kościół i nigdy nie mów o nim źle, bo on jest naszą Matką.

Ludzie są zbyt niedbali, kiedy mówią o Kościele. Nie rozumieją, czym jest Kościół. Jest on doskonałą oblubienicą Chrystusa. Jest nieskazitelny i bezgrzeszny, a jednak ma wiele dzieci, które przez swoje liczne grzechy przyprawiają go o ból serca, a w niektórych przypadkach zniesławiają go. Ale chce ich w sobie zatrzymać, nawet jeśli są mu niewierne. Grzechy dzieci nie deprawują matki. A Oblubienica Syna Bożego pamięta, że Dziewicza Matka Boża, sama Dziewica Maryja, jest członkiem Kościoła. Oczywiście Kościół jest ponad Nią. Ona jest najwyższym członkiem ze wszystkich. Nigdy nie powinniśmy mówić, że w jakiś sposób Kościół zgrzeszył lub Kościół jest grzeszny. Nigdy nie mów, że Kościół traci kontrolę lub w jakiś sposób nie jest w stanie wykonać swojej misji ratowania dusz. Nigdy nie powinniśmy tracić do niego zaufania. Bramy piekielne mogą mocno uderzyć w Kościół katolicki, burze i fale morza tego świata mogą uderzyć w łódź Piotrową, ale nasi wrogowie nigdy nie przemogą naszej Matki.

Często wielu z nas wykazuje brak nadziei. To grzech XX i XXI wieku. Albo przepełnia nas rozpacz, albo zarożumiałość. To grzechy współczesnego człowieka. Brakuje nam nadziei i być może zaczynamy wątpić w skuteczność i moc Chrystusa działającego przez swój Kościół i stajemy się posępni i brak nam nadziei i zastanawiamy się, czy naprawdę mamy dar wiary, na którym zakotwiczona jest nadzieja. Czy naprawdę wierzymy?

Przyznaję, że przyswoiliśmy treść wiary. Nie wątpię, że znamy podstawy Katechizmu, wiemy, dlaczego Bóg nas stworzył, znamy definicję Trójcy Świętej: jeden Bóg w trzech Osobach Boskich. Znamy tajemnicę przeistoczenia w tym sensie, że Święta Eucharystia jest rzeczywiście zasadniczo Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem Syna Bożego i Syna Maryi. Ale czy naprawdę mamy dar wiary? O darze wiary mówi Pismo Święte, które dosłownie może

przenosić góry. Nasz Pan powiedział nam, że gdybyśmy mieli wiarę choćby wielkości ziarnka gorczycy, moglibyśmy powiedzieć górze: „przesuń się”, a byłaby poruszona. Święty Grzegorz, cudotwórca, wielki święty z dawnych czasów, spowodował poruszenie góry w sposób dosłowny. Pragnął wybudować klasztor, i góra stanowiła przeszkodę w jego projekcie budowlanym. Musiała się ruszyć. Ostatecznie zbudowano klasztor.

Czy zdajemy sobie sprawę, że mamy wszechmocnego Boga, który nad nami czuwa? W każdej chwili wszechmocny Syn Boży i Syn Maryi jest niewidzialną Głową Kościoła. Jego Wikariusz, Papież, jest tylko Jego widzialnym przedstawicielem. Jest w łodzi, może śpi na swojej poduszce, a my spieszymy się, jak apostołowie, by Go obudzić, ale On jest obecny. Czy zdajemy sobie sprawę, że nawet wiatry i fale morza tego świata uderzające o łódź Piotrową natychmiast cichną, zaszczipione słowem Pana wszystkiego. Nawet wiatry i morze są Mu posłuszne. On panuje niepodzielnie.

Zastanawiam się, czy wierzymy, że dosłownie wszystko, co się dzieje, wszystko jest pod parasolem woli Bożej, poza bezpośrednim grzechem człowieka, ale to jest częścią Jego planu. Czy stracił kontrolę nad Kościołem? Czy stracił kontrolę nad światem i poddał się? Czy zdajemy sobie sprawę, że mamy wszechmocnego orędownika przed tronem Boga oraz wsparcie Najświętszej Maryi Panny? Matka Boża będzie się wstawiała za nami w każdej chwili. Modlitwy Zdrowaś Maryjo, które ofiarujemy, nie są bezużyteczne. Ona zmiążdżyła głowę węża, zmiążdżyła samego szatana i zmiążdży twoją głowę i zdepcze tego samego węża w naszym własnym życiu, jeśli tylko na to pozwolimy. I mamy potężnego Świętego Józefa, który jest również wszechmocny w swoim wstawiennictwie. Mamy Patrona i Opiekuna Kościoła powszechnego. Był on z nami i jak kiedyś trzymał Dzieciątka Jezus w swoich potężnych rękach i ramionach i trzymał Dzieciątka Jezus w ciepłe i bezpieczeństwo swego świętego płaszcza, który miał na sobie, tak też Święty Józef trzyma i chroni Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa, w tych

samych potężnych ramionach, w tym samym płaszczu ochronnym. Kiedy Święty Józef wstawia się przed Synem Bożym, staje przed naszym Panem jako postać ojca, jako ten, który nie błaga jak żebrak, ale z miłością nalega, aby modlitwy zostały wysłuchane. Pamiętajcie, co kiedyś stwierdziła św. Teresa od Jezusa? Cytuję: „Do dziś nie pamiętam, żebym kiedykolwiek prosiła go o cokolwiek, a on nie udzielił tego 100-krotnie. Zadziwiają mnie te wielkie łaski, jakimi Bóg mnie obdarzył przez tego błogosławionego Świętego, i niebezpieczeństwa, od których uwolnił mnie zarówno na ciele, jak i na duszy”. O innych świętych powiada: „Wydaje się, że Pan udzielił nam łaski, aby pomóc nam w niektórych naszych potrzebach. Dzisiaj podróżuję mówiąc: św. Krzysztofie, módl się za nami; Rafael Archaniele, módl się za nami, ale moje doświadczenie pokazuje, że chwalebny święty Józef pomaga nam w każdych okolicznościach, we wszystkich potrzebach. Pan chce nas nauczyć, że skoro sam był mu poddany na ziemi, bo był on Jego opiekunem i nazywał się jego ojcem i mógł mu rozkazywać, tak i w niebie nadal spełnia wszystko, o co prosi Józef”.

Bez wątplenia są to trudne czasy dla Kościoła i dla świata. Ale nie miejmy wątpliwości, że dobry Pan jest po naszej stronie. Jeden człowiek i Bóg tworzą armię, jak powiada święta Teresa z Avila. Nie miejmy wątpliwości, że dobry Pan jest po naszej stronie, że wszechmocna Dziewica jest z nami i że Józef wciąż nas chroni w Egipcie tego świata. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Źródło: [Sensus Fidelium](#).